

Sygn. akt I ACa 364/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w K.

przeciwko "(...)" spółka jawna w likwidacji w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 października 2012 r., sygn. akt VIII GC 195/11

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11.852,15 (jedenaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt dwa złote i dwadzieścia pięć groszy) tytułem kosztów postępowania.

M. Gołuńska M. Sawicka A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 364/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 lipca 2011r. powódka (...) spółka akcyjna w K. wniosła o zasądzenie od (...) spółki jawnej w S. kwoty 333.654,11 zł wraz z odsetkami od szczegółowo określonych sum oraz o zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu powódka powołała się na łączącą strony umowę o współpracy handlowej, na mocy której dostarczała pozwanej produkty medyczne. Umowa została skutecznie wypowiedziana pozwanej, jednak w okresie wypowiedzenia powódka dostarczyła jej towary o łącznej wartości 357.967,28 zł, wystawiając faktury VAT. Pomimo zaakceptowania faktur

pozwana nie zapłaciła za dostarczony towar w sumie dochodzonej pozwem. Powódka zaprzeczyła, aby pozwanej przysługiwały wierzytelności objęte oświadczeniami o potrąceniu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu. Pozwana przyznała okoliczności związane z zawarciem i wypowiedzeniem umowy, a także fakt realizowania na jej rzecz dostaw. Zgłosiła dwa rodzaje zarzutów dotyczące: nienależytego wykonania umowy dostawy towarów oraz nieistnienia wierzytelności dochodzonej pozwem. Wskazała, że ma wobec powódki wierzytelności na kwotę 498.475,03 zł, które zostały potrącone w drodze złożonych czterech oświadczeń o potrąceniu.

Pozwana nie wyraziła zgody na ograniczenie powództwa w toku procesu.

Wyrokiem z dnia 26 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił w całości powództwo, tj. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 333.654,11 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od kwot szczegółowo wskazanych w pozwie oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 31.100 zł tytułem kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 2 stycznia 2006r. powódka (...) Spółka Akcyjna w K. zawarła z pozwaną „(...)” spółką jawną w S. umowę współpracy handlowej. Ustalono, że dostawy winny być realizowane przez powódkę na podstawie zamówienia złożonego w formie pisemnej, przesyłanego przez pozwaną pocztą poleconą, faksem albo e- mailem (§2 ust.1). Powódka zobowiązała się realizować dostawy w zgodności z terminem dostawy określonym w zamówieniu, lub w terminie indywidualnie ustalonym z odbiorcą (ust. 2). W przypadku dostaw towarów określonych w zamówieniu pozwanej jako „towar na zamówienie pod klienta” termin dostawy określony przez pozwaną nie mógł ulec jakiegokolwiek zmianie. W razie niedostarczenia przez powódkę artykułów objętych zamówieniem w terminie na nim określonym, pozwana miała prawo żądać od powódki kary umownej w wysokości 10% wartości netto artykułów, określonych jako „zamówienie pod klienta”. Pozwana miała prawo potrącać ww. karę z należności powódki. Naliczenie kary miało przybrać formę noty obciążeniowej, sporządzonej przez pozwaną dla powódki w ciągu 14 dni od dnia dostawy, określonego w zamówieniu. Celem umieszczenia w umowie zapisu dotyczącego kar umownych było uniknięcie nieporozumień, wynikających ze zgłaszania zastrzeżeń dotyczących terminu dostawy po upływie zbyt długiego okresu od zaistnienia konkretnego zdarzenia. Zapis w §2 ust. 3 umowy obligować miał strony do występowania na bieżąco z reklamacjami. Na mocy §2 ust. 7 umowy powódka zobowiązała się do dostarczenia artykułów z opisem w języku polskim na etykietce artykułu. W §2 ust. 8 przewidziano parametry, jakim powinny odpowiadać artykuły dostarczane przez powódkę do magazynu pozwanej oraz hal sieci sklepów (...). W tym zakresie ustalono, że jeśli pozwana stwierdzi jakiegokolwiek wady w artykułach, szczególnie takie, które obniżają ich wartość lub użyteczność w odniesieniu do przeznaczenia lub jeśli artykuły nie posiadają właściwości, o których powódka zapewniała pozwaną, albo artykuły zostaną przekazane w stanie niekompletnym, powódka zobowiązuje się je odebrać w ciągu 5 dni od daty powiadomienia jej o zaistniałej sytuacji. W załączniku nr 1 określono cenę rękawic diagnostycznych lateksowych (...) na poziomie 21,84 USD za karton 1.000 sztuk plus 7% podatek VAT. Kwestia wagi produktu nie stanowiła uzgodnień stron przy zawieraniu umowy.

Zgodnie z ustaleniami stron powódka na opakowaniu dostarczanych towarów miała umieszczać logo pozwanej spółki. Zdarzały się sytuacje, w których opakowania produktów nabywanych od powódki nie zostały opatrzone informacjami dotyczącymi pozwanej. Ponadto waga opakowań z rękawicami lateksowymi i winylowymi niejednokrotnie odbiegała od tej wskazywanej w katalogu rękawic wydawanym przez powódkę. Fakt ten spowodowany był stosowaniem lżejszych opakowań oraz zmniejszeniem wagi rękawic. W momencie rozpoczęcia współpracy stron waga wynosiła 770g dla opakowania rękawic lateksowych (...) zawierającego 100 sztuk, 900 g dla opakowania takiej samej pojemności rękawic winylowych (...). W 2009 roku waga taka wynosiła odpowiednio 700g i 730g.

Pismem z dnia 23 czerwca 2010r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 155.512,94 zł tytułem niezrealizowanych zobowiązań oświadczając jednocześnie, iż wstrzymuje się z dokonaniem dalszych dostaw. Powódka wypowiedziała umowę - z zachowaniem półrocznego okresu wypowiedzenia - pismem z dnia 20 lipca 2010r.,

doręczonym pozwanej w dniu 21 lipca 2010r. Przyczynę wypowiedzenia stanowiło niezaakceptowanie zmiany podwyższenia ceny przez pozwaną oraz nieterminowe regulowanie przez nią opłat. Po wypowiedzeniu umowy powódka nadal dostarczała towary na rzecz pozwanej. W związku z realizacją zamówień powódka w okresie od 25 listopada 2010r. do 18 lutego 2011r. wystawiła 20 faktur, opiewających łącznie na kwotę 357.967,28 zł. Pismem z dnia 5 maja 2011r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 355.054,76 zł w terminie 3 dni od otrzymania wezwania. Pozwana uiściła na rzecz powódki kwotę 2.912,52 zł tytułem częściowej zapłaty. Następnie pozwana dokonała na rzecz powódki kolejnej wpłaty, co spowodowało spadek wysokości zadłużenia do 333.654,11 zł.

Stronę pozwaną łączyła ze spółką (...) umowa o współpracy handlowej z dnia 31 października 2008r., na mocy której pozwana dokonywała dostaw towarów na rzecz zamawiającego. Szczegółowe zasady współpracy pozwanej i wskazanej spółki nie były znane powódce, nie zapoznawała się z treścią powyższej umowy. Po rozwiązaniu przez strony umowy o współpracy handlowej z dnia 2 stycznia 2006r. strony podjęły rozmowy dotyczące ewentualnej cesji na powódkę ogółu praw i obowiązków, wynikających z umowy z dnia 31 października 2008r., przysługujących pozwanej. Ostatecznie nie doszło do podpisania umowy.

W piśmie z dnia 25 maja 2011r. pozwana zawarła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności w wysokości 97.381,14 zł. Wskazała, iż jej roszczenie powstało z tytułu kar umownych za niezrealizowanie przez powódkę w terminie zamówienia na przestrzeni ostatnich 3 lat, obliczonych na podstawie §2 ust. 3 umowy o współpracy handlowej. Do oświadczenia dołączono niepodpisane zestawienie, dotyczące opóźnienia dostaw dla (...) w latach 2008-2010 oraz zestawienie dostaw na rzecz (...) za 2008r. Pozwana nie sygnalizowała na bieżąco faktu opóźnienia w realizacji dostaw przez powódkę. W okresie od 10 lutego 2008r. do 26 grudnia 2010r. pozwana wystawiła 43 noty obciążeniowe, opiewające łącznie na kwotę 97.381,14 zł. Noty nie zostały doręczone powódce przed rozwiązaniem umowy z dnia 2 stycznia 2006r. Opóźnienie stwierdzono poprzez zestawienie dat wystawienia faktur oraz dat żądanej dostawy towaru, wynikających z zamówień składanych przez pozwaną.

Kolejne oświadczenie pozwanej o potrąceniu pochodziło z dnia 21 czerwca 2011r. Wówczas nieuregulowanym wierzytelnościom powódki wobec pozwanej przeciwstawiła ona wierzytelność w wysokości 46.826,50 zł za niezrealizowane przez powódkę zamówienia oraz 8.027,51 zł z tytułu odszkodowania za kary umowne, jakimi pozwana została obciążona przez (...). Noty obciążeniowe nie zostały podpisane, stanowią wydruk elektroniczny. Nie wskazano daty przedmiotowej umowy i podstawy do naliczenia kary umownej, a ponadto nie sprecyzowano, o dostawę jakiego towaru chodzi i jakie konkretnie zamówienie nie zostało zrealizowane. Powódka nie zrealizowała na rzecz pozwanej zamówień złożonych przez nią począwszy od dnia 23 czerwca 2010r. Odstąpienie od realizacji zamówień spowodowane było faktem, że pozwana w sposób nieterminowy regulowała płatności. Powódka nie zrealizowała również zamówień pozwanej, złożonych po 17 lutego 2011 roku z uwagi na upływ okresu wypowiedzenia umowy o współpracy handlowej z dniem 20 stycznia 2011r. Po rozwiązaniu wskazanej umowy powódka zawierała z pozwaną umowy dotyczące pojedynczych dostaw na zasadach ogólnych.

W sierpniu i wrześniu 2011r. pozwana otrzymała od klientów e-maile, w których wyrażali oni niezadowolenie co do jakości oferowanych rękawiczek jednorazowych. Do jej siedziby nie wpłynęła pisemna reklamacja dotycząca wad produktu, wskazująca na złą jakość rękawiczek. Z tej przyczyny nie doszło również do zwrotu towaru. Na jednym ze spotkań, jakie miały miejsce w 2010 r., około rok przed zakończeniem współpracy, wspólnik pozwanej G. B. poinformował pracownika powódki A. R. oraz wiceprezesa powódki M. S., że opakowania rękawic są mniejsze o 20%; w odpowiedzi usłyszał, że waga rękawic została zmniejszona. W toku współpracy stron pozwana zgłaszała wobec powódki zastrzeżenia odnośnie tego, iż na opakowaniach dystrybuowanych plastrów opatrunkowych przeklejona została data ważności. Umieszczenie naklejki z późniejszą datą ważności wynikało z faktu, iż producent towaru wskazał na opakowaniu pomyłkowo zbyt krótki okres jego przydatności.

Kolejne oświadczenie o potrąceniu pozwana zawarła w piśmie z dnia 30 sierpnia 2011r., nadanym w placówce pocztowej w dniu 1 września 2011r. Dotychczas nieuregulowanym wymagalnym wierzytelnościom powódki pozwana przeciwstawiła wierzytelność w kwocie 65.000 zł z tytułu kosztów promocji produktów powódki – plastrów opatrunkowych w sieci sklepów (...). Pozwana w piśmie z dnia 27 czerwca 2008r. zaproponowała możliwość

wprowadzenia do sprzedaży nowych produktów i wyraziła oczekiwanie, że powódka zaakceptuje propozycję poniesienia tych kosztów promocji; pismo nie zostało podpisane przez przedstawiciela pozwanej; powódka nie zaakceptowała propozycji. Natomiast pod treścią porozumienia z dnia 7 sierpnia 2008r. między pozwaną a (...) podpis złożyła wyłącznie osoba reprezentująca pozwaną.

W piśmie z dnia 5 września 2011r. pozwana zawarła kolejne oświadczenie o potrąceniu tym razem wierzytelności w wysokości 289.267,39 zł z tytułu obniżenia ceny z uwagi na wady rzeczy dostarczonych przez powódkę.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd wyjaśnił na wstępie przyczyny, dla których oddalił niektóre wnioski dowodowe zgłoszone przez pozwaną.

Jako podstawę prawną roszczenia powódki Sąd wskazał art. 535 k.c. Podniósł, że pozwana przy tym nie kwestionowała zaistnienia podstaw do wystawienia przez powódkę faktur VAT, lecz niezasadność powództwa wywodziła z faktu zaistnienia podstaw do obniżenia ceny towarów oraz z faktu wygaśnięcia zobowiązania na skutek potrącenia wzajemnych wierzytelności.

Pierwsza grupa zarzutów dotyczyła nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę. Żądanie pozwanej oparte było na art. 560 § 1 zd. 1 k.c. Sąd jednak ocenił, iż waga rękawic nie stanowiła elementu umowy stron, powódka nie zobowiązała się zatem, że dostarczone pozwanej opakowania z rękawicami zawsze będą miały określoną wagę. Informacja o wadze rękawic nie znalazła się w technicznej karcie produktu i podawana była przez powódkę wyłącznie w katalogu rękawic medycznych, co miało na celu – jak wyjaśniła M. S. - określenie parametrów przesyłki dla celów transportowych i spedycyjnych. W technicznych kartach produktu zawarte były przede wszystkim informacje o zgodności towaru z normami, ich właściwościach fizycznych. Podkreślił Sąd, że pozwana nie zdołała wykazać, aby jakiegokolwiek parametry określone w karcie produktu nie zostały zachowane. Wskazał, że powódka nie zapewniała pozwanej o określonej gramaturze towaru i kwestia ta nie została objęta ustaleniami stron. Nadto, Sąd zauważył, iż pozwana podkreślała ustne zgłaszanie reklamacji dotyczących wad rękawic powódce już w 2010 roku. Skoro zatem pozwana nie wystąpiła ze zgłoszeniem reklamacyjnym i kontynuowała składanie zamówień, uzasadniony był zdaniem tego Sądu wniosek, iż zaakceptowała zmniejszoną gramaturę opakowań z rękawicami i miał zastosowanie art. 557 k.c. Za niesporne uznał też Sąd, że w toku współpracy stron na podstawie wskazanej umowy pozwana nie skorzystała z możliwości dokonania zwrotu towaru zapisanego w §2 ust. 8 umowy stron. Sąd nadto ocenił, że za prawidłowo złożoną reklamację może być uznane dopiero pismo pozwanej z dnia 5 września 2011r. Nie pozwalało to przyjąć jakoby zgłoszenie zastrzeżeń nastąpiło niezwłocznie po zbadaniu rzeczy, czy też ujawnieniu „wady”. Z tych względów w ocenie Sądu zbędne było prowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wad rękawic i stopnia, w jakim obniżona była ich wartość. Podstawy do obniżenia ceny towarów nie mogło także zdaniem Sądu stanowić zaniechanie umieszczenia na nim logo pozwanej. Pozwana nie przedstawiła żadnego wyliczenia wysokości szkody, jaką poniosła w związku z brakiem logo, nieuzasadnione zaś było oczekiwanie, iż to biegły w toku postępowania określi tę wysokość, mimo braku wskazania przez pozwaną jakichkolwiek danych, które mogłyby posłużyć mu dokonania wyliczeń.

Druga grupa zarzutów pozwanej, zakładająca nieistnienie wierzytelności, opierała się na złożeniu czterech oświadczeń o potrąceniu.

Pierwsze z nich złożone zostało przez wszczęciem niniejszego postępowania i dotyczyło wierzytelności w wysokości 97.381,14 zł. Sąd I instancji podzielił stanowisko strony powodowej zakładające, iż brak doręczenia noty obciążeniowej w terminie 14 dni od daty dostawy był równoznaczny z rezygnacją naliczania kary umownej. Wskazał, że M. A. i G. B. przy tym przyznali, że zapis w §2 ust. 3 umowy został przeniesiony z umowy, łączącej pozwaną z (...), zatem w ocenie sądu pozwana na takie rozwiązanie godziła się. Powołanemu zastrzeżeniu nie sprzeciwiały się przepisy prawa, było ono zgodne z brzmieniem art. 116 § 1 k.c. Niezależnie od tego zdaniem Sądu pozwana nie zdołała wykazać w toku postępowania, jakoby powódka określone partie towaru przekazała z przekroczeniem ustalonego terminu. Zestawienie za okres 2008-2010 nie zostało podpisane, stąd nie posiada nawet waloru dokumentu prywatnego. Nadto analiza przedłożonych faktur VAT wraz z zamówieniami nie pozwalała stwierdzić, jakie konkretnie faktury można

przyporządkować do zamówień. Nie było zatem wystarczającym dla stwierdzenia opóźnienia przyjęcie, iż faktura była wystawiana przez powódkę w dniu wysłania towaru, skoro nie było wiadome, w realizacji jakiego zamówienia następowała wysyłka.

Drugie z oświadczeń o potrąceniu, na które powołała się pozwana, miało obejmować wierzytelność z tytułu odszkodowania za utracone korzyści (46.826,50 zł) i odszkodowania za kary umowne naliczone przez sieć sklepów (...) (8.027,51 zł). Wskazał jednak Sąd, że noty obciążeniowe sporządzone przez spółkę (...) nie zostały podpisane przez wystawiającego. Błędna była jak ocenił Sąd wskazana podstawa prawna roszczenia z art. 415 k.c. Stwierdził, że pozwana nie wykazała też, za jakie niezrealizowane dostawy została obciążona karą umowną przez (...). Co do utraconych korzyści wskazał Sąd, że pozwana ponownie przedłożyła sporządzone przez siebie zestawienie niezrealizowanych zamówień, nie opatrzone podpisem osoby je sporządzającej. Dodatkowo pozwana przedłożyła składane elektronicznie zamówienia pochodzące z dnia 24 czerwca 2010r., 1 lipca 2010r., 17 lutego 2011r., 24 lutego 2011r., 3 marca 2011r., 10 marca 2011r. i 17 marca 2011r. Roszczenie odszkodowawcze z tytułu niezrealizowania zamówień za 2011 rok okazało się w ocenie Sądu bezzasadne wobec faktu, że w momencie ich składania strony nie wiązała umowa o współpracy handlowej; zamówienia te dotyczyły bowiem okresu od 17 lutego do 17 marca 2011. W ocenie Sądu art. 68⁽²⁾ k.c. nie znajdował zastosowania, gdyż skoro umowa o współpracy została rozwiązana, to trudno było mówić o stałych stosunkach gospodarczych. Fakt zawarcia kolejnych umów sprzedaży nie oznaczał zaś obowiązku realizowania wszystkich zamówień składanych przez pozwaną, jak również nie był równoznaczny ze stosowaniem do relacji stron postanowień nie łączącej już je umowy o współpracy. Niezależnie od tego brak niezwłocznej odpowiedzi na zamówienie złożone przez pozwaną nie mógł być poczytany za przyjęcie oferty w sytuacji, w której pozwana miała wobec powódki zaległości płatnicze. Niezależnie od tego Sąd podał, iż pozwana nie wykazała wysokości roszczenia. Nie przedłożyła faktur VAT, choć wysokość wskazywanej przez pozwaną marży była kwestionowana. Dalej Sąd wyjaśnił, że wnioski dotyczące nie wykazania wysokości szkody należy odnieść także do żądania odszkodowania z tytułu niezrealizowanych dostaw za 2010 rok. Co więcej, nie umknął uwadze Sądu fakt, iż w odniesieniu do zamówień z dnia 24 czerwca 2010r. i 1 lipca 2010r. powódka wskazała na wstrzymanie się z realizacją zamówienia z uwagi na zaległości płatnicze pozwanej, co uzasadniało brak realizacji tych zamówień. Postępowanie powódki znajdowało bowiem oparcie w art. 552 k.c., który jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 490 § 1 k.c. Bez znaczenia w tym kontekście pozostawało istnienie porozumienia co do warunków spłaty, tym bardziej że powódka wielokrotnie odraczała termin płatności należności ustalony przez strony.

Odnosząc się do dwóch kolejnych oświadczeń o potrąceniu, na które powołała się pozwana Sąd I instancji stwierdził, że zostały wysłane do powódki w dniach 1 i 6 września 2011r., tj. po otrzymaniu odpisu pozwu przez pozwaną (31 sierpnia 2011r.). Z tego względu Sąd Okręgowy argumentował, że podniesiony w odpowiedzi na pozew zarzut potrącenia w części dotyczącej dwóch powołanych powyżej oświadczeń podlegał ocenie przez przyzmat środków dowodowych z art. 479¹⁴ §4 k.p.c., a strona pozwana takiego ciężaru dowodu nie podźwignęła.

Podniósł Sąd, że powstanie wierzytelności w wysokości 65.000 zł, objętej oświadczeniem z dnia 30 sierpnia 2011r. pozwana usiłowała wykazać za pośrednictwem porozumienia z dnia 7 sierpnia 2008r. oraz pisma z dnia 27 czerwca 2008r., skierowanego przez nią do powódki. W ocenie Sądu analizowane pismo nie mogło zostać uznane za ofertę, która może zostać uznana za przyjętą na podstawie art. 68⁽²⁾ k.c. Stąd wobec braku podpisu strony powodowej pod treścią pisma nie było podstaw do przyjęcia, iż powódka wskazaną propozycję zaakceptowała. Natomiast porozumienie nie zostało opatrzone podpisem przedstawiciela spółki (...), co nie pozwalało na przyjęcie, iż takie porozumienie zostało faktycznie zawarte. Treść zeznań świadków i twierdzeń pozwanej pozostawała zaś bez znaczenia wobec braku oparcia zarzutu potrącenia w przedłożonych dokumentach. Uwaga ta dotyczyła także wskazywanej przez pozwaną alternatywnie podstawy wierzytelności w kwocie 65.000 zł, wysokość ewentualnej szkody, która również bowiem winna być w tym przypadku wykazana dokumentem, co nie miało miejsca.

Również wierzytelność pozwanej w kwocie 289.267,39 zł w ocenie sądu meriti nie została wykazana, a pozwana powoływała się na argumenty tożsame z tymi, które wskazała dla uzasadnienia żądania obniżenia ceny. Sąd więc wskazał, że poczynione w odniesieniu do wskazanego zarzutu ustalenia odnoszą się zatem także do potrącenia

z wierzycelnością powódki wierzycelności pozwanej z tytułu obniżenia ceny. Przede wszystkim jednak pozwana nie udowodniła dokumentami powstania roszczenia w określonej wysokości. Nie było też żadnych podstaw do utożsamiania zmniejszenia wagi produktu z utratą jego wartości. Pozwana nie wykazała przy tym także, aby podnoszona wada dotyczyła wszystkich partii rękawic dostarczonych do sieci sklepów (...) i (...) w 2010 i 2011 roku. Wskazano, że powódka nie kwestionowała faktu spadku wagi opakowań z rękawicami, jednak podnoszone przez pozwaną obniżenie ilości zużytego do produkcji surowca nie zostało stwierdzone żadnym dokumentem. Nie wykazano, że doszło do obniżenia jakości rękawic w zakresie przedstawianym przez pozwaną (17 % i 18%), zaś dowód z opinii biegłego nie mógł być uwzględniony z uwagi na ograniczenia wynikające z art. 479⁽¹⁴⁾ § 4 k.p.c.

Mając zatem na uwadze, iż pozwana nie kwestionowała faktu wystawienia faktur, z których powódka wywodziła swe roszczenie a dołączonych do pozwu i zrealizowania dostaw w zakresie nimi stwierdzonym, Sąd uznał, że po jej stronie powstał obowiązek zapłaty ceny określonej w tych dokumentach rozliczeniowych. To zaś skutkowało uwzględnieniem powództwa w całości. O odsetkach od zasądzonych kwot Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu oparto na przepisach art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 k.p.c. Sąd uznał, iż przyznane wynagrodzenia w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej jest uzasadnione nakładem pracy pełnomocnika powódki, związanym z wielością zarzutów zgłoszonych przez pozwaną i wniosków dowodowych na ich poparcie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i przyznanie pozwanej od powódki kosztów postępowania sądowego przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego Sądowi pierwszej instancji, a nadto, o zasądzenie na rzecz pozwanej od powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła:

I. naruszenie prawa materialnego poprzez:

1.1 naruszenie art. 557 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż powód był zwolniony z odpowiedzialności za wady towaru, albowiem pozwany o tej wadzie wiedział w chwili zawarcia umowy,

1.2 naruszenie art. 563 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż pozwany utracił w świetle okoliczności niniejszej sprawy swoje uprawnienia z tytułu rękojmi,

1.3 naruszenie art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 556 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i odmowę obniżenia ceny rękawic z uwagi na wady jakości, jak również brak loga (...) na opakowaniach towaru dostarczanego przez powoda,

1.4 naruszenie art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż powód nie był zobowiązany do naprawienia szkody poniesionej przez pozwanego z uwagi na wady jakości, jak również brak loga (...) na opakowaniach towaru dostarczanego przez powoda,

1.5 naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z § 2 ust. 3 umowy o współpracy handlowej poprzez błędną wykładnię postanowień umowy i uznania, iż pozwany miał obowiązek nie tylko wystawienia not obciążeniowych z tytułu kar umownych, ale też i ich dostarczenia do siedziby powoda w terminie 14 dni od dnia dostawy,

1.6 naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z § 2 ust. 3 umowy o współpracy handlowej poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, iż dopuszczalne jest zastrzeżenie w umowie warunku połączonego z terminem,

1.7 naruszenie art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż powód nie był zobowiązany do naprawienia szkody poniesionej przez pozwanego z uwagi na obciążenie pozwanego przez (...) S.A. karami umownymi z tytułu nieterminowych dostaw realizowanych przez powoda,

1.8 naruszenie art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż powód nie był zobowiązany do naprawienia szkody poniesionej przez pozwanego z uwagi na brak zrealizowania dostaw przez powoda do sieci sklepów (...) S.A. w latach 2010-2011,

1.9 naruszenie art. 68² k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż powód nie przyjął w sposób dorozumiany ofert sprzedaży towaru składanych przez pozwanego po 20 stycznia 2011 roku,

1.10 naruszenie art. 490 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż powód miał prawo wstrzymać dostawy realizowane na zamówienie pozwanego, pomimo iż pozwany nie dopuścił się zwłoki w zapłatę ceny, jak również jego stan majątkowy nie stwarzał ryzyka nie spełnienia świadczenia,

1.11 naruszenie art. 498 § 1 i § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nieuwzględnienie potrącenia na podstawie oświadczenia pozwanego złożonego powodowi w pismach z dnia 25 maja 2011 roku, 21 czerwca 2011 roku, 30 sierpnia 2011 roku i 5 września 2011 roku;

II. naruszenie prawa procesowego poprzez:

2.1 naruszenie art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż kwoty wskazane w oświadczeniach o potrąceniu z dnia 30 sierpnia 2011 roku i 5 września 2011 roku winny zostać udowodnione jedynie dokumentami,

2.2 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż gramatura rękawic została przez powoda wskazana w katalogu rękawic, a nie na karcie produktu,

2.3 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż waga rękawic nie stanowiła elementu umowy o współpracy handlowej wiążącej powoda z pozwanym,

2.4 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany zaakceptował zmniejszenie gramatury dostarczanego przez powoda towaru,

2.5 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie udowodnił, iż powód dokonywał dostaw towarów do magazynów (...) S.A. z opóźnieniami,

2.6 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie udowodnił, iż powód nie zrealizował szeregu zamówień złożonych przez pozwanego w latach 2010-2011,

2.7 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie udowodnił poniesionej szkody z uwagi na brak realizacji szeregu zamówień złożonych przez pozwanego w latach 2010-2011,

2.8 naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie udowodnił, iż przedłożone noty obciążeniowe wystawione przez (...) S.A. dotyczyły opóźnień w dostawach towarów realizowanych przez powoda,

2.9 naruszenie art. 245 k.p.c. poprzez uznanie, iż dokumenty nie podpisane przez osoby je sporządzające nie są dokumentami prywatnymi, a w konsekwencji, że nie mogą stanowić dowody w nich stwierdzonych,

2.10 naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z przeprowadzenia konfrontacji K. Z. i K. B.,

2.11 naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z ponownego przesłuchania w charakterze Strony Wiceprezesa powoda M. S.,

2.12 naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków wskazanych w piśmie z dnia 20 lipca 2012 roku,

2.13 naruszenie art. 227 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z informacji przekazanej przez (...) S.A. odnośnie braku loga (...) na opakowaniach towaru dostarczanego przez powoda,

2.14 naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wad dostarczonego towaru, w tym w szczególności jego zmniejszonej wagi, zmniejszonej zawartości komponentów, obniżonej jakości, większej podatności na zrywalność, a także stopnia obniżenia jego wartości w związku z powyższymi wadami,

2.15 naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność poniesionej szkody przez pozwanego w związku z brakiem zamieszczenia przez powoda logo (...) na opakowaniach dostarczanego towaru,

2.16 naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność poniesionej szkody przez pozwanego w związku z niezrealizowaniem przez powoda dostaw zamówionych przez pozwanego,

2.17 naruszenie art. 99 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyznanie powodowi kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki podstawowej.

Nadto, apelująca wniosła na podstawie art. 382 k.p.c. o przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodów pominiętych przez Sąd pierwszej instancji.

Z ostrożności procesowej apelująca potrąciła też z kwotą zasądzoną przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki od pozwanej kwotę w wysokości nie niższej niż suma wszystkich kwot z tytułu roszczenia głównego, odsetek i kosztów procesu zasądzonych na rzecz powódki od pozwanej, tytułem szkody poniesionej przez pozwanego w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w Krakowie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym przeciwko pozwanej tytułem tego samego przedmiotu sporu, jak w niniejszej sprawie, oraz jego wykorzystania przez powódkę jako tytułu zabezpieczającego roszczenie i zajęcie rachunków bankowych pozwanej.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

W piśmie procesowym z dnia 21 maja 2013 r. pozwana sprecyzowała oświadczenie o potrąceniu zawarte w apelacji w ten sposób, iż jako potrącaną z roszczeniem powoda wskazała kwotę w wysokości 10.000.000 zł tytułem szkody poniesionej przez pozwaną w związku z wydaniem nakazu zapłaty przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej stawce według norm przepisanych za postępowanie w drugiej instancji. Na rozprawie apelacyjnej powódka ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania zabezpieczającego w kwocie 5.510,25 zł i kosztów dojazdu do siedziby Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy uzależnione jest od spełnienia przez sąd meriti dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych. Powyższe stwierdzenie dotyczy wszelkich rozstrzygnięć zapadających w toku postępowania sądowego, w tym również drugoinstancyjnych. Jednakże istotą postępowania apelacyjnego jest zbadanie zasadności podstaw zarzutów skierowanych przeciwko orzeczeniu Sądu I instancji, albowiem mimo, że jest postępowaniem merytorycznym, ma charakter kontrolny. Sąd odwoławczy orzeka przy tym

w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W takim razie Sąd Apelacyjny stwierdził, że ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w oparciu o przeprowadzone dowody, należy uznać za prawidłowe i pełne. Zarzuty apelacyjne ustaleń tych w żadnej mierze nie podważają. Ustalenia te Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu. Brak jest też podstaw do formułowania wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, czy też przepisów prawa materialnego. Sąd odwoławczy akceptuje wreszcie także ocenę prawną przez Sąd Okręgowy tak ustalonego stanu faktycznego.

W szczególności na samym wstępie Sąd Apelacyjny pragnie zaznaczyć, iż brak jest podstaw do przypisania Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, z przekroczeniem granic określonych powyższym przepisem.

Okoliczność, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza jeszcze naruszenia wskazanego przepisu. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 r., I ACa 1407/05, LEX nr 278415). Z kolei, jak wskazał to Sąd Apelacyjny w Poznaniu (w wyroku z dnia 27 kwietnia 2006 roku, I ACa 1303/05, LEX nr 214251), czy Najwyższy w licznych orzeczeniach (zob. np. wyroki z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak: Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Wobec tego zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zdarza się bowiem, iż dowody przedstawiane przez strony na poparcie swoich twierdzeń są ze sobą sprzeczne. Na podstawie takiego materiału można zbudować dwa lub więcej wersji stanów faktycznych, wzajemnie sprzecznych, które znajdą potwierdzenie w części dowodów. Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów to Sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednej z nich, na warunkach określonych w wyżej wskazanym przepisie art. 233 § 1 k.p.c. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być podważona (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139).

Tak też apelacja pozwanej w zakresie zarzutów odnośnie nieprawidłowości oceny dowodów, zdaniem Sądu odwoławczego, ma charakter polemiczny, kwestionując ocenę dokonaną przez Sąd Okręgowy, przedstawiając własną

wersję zdarzeń, opartą na subiektywnym przeświadczeniu skarżącej o wadze i doniosłości poszczególnych dowodów, co nie może jednak odnieść oczekiwanego przez nią skutku. Zwalczenie ustaleń faktycznych sądu i związanej z tym oceny materiału dowodowego może następować tylko poprzez argumenty natury jurystycznej, wykazanie, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności czy mocy dowodowej lub niesłusznie im ją przyznając, a takowych apelacja nie zawiera. Apelacja pozwanej w zasadzie sprowadzała się zatem do przedstawienia alternatywnej wersji wydarzeń, a jest to dalece niewystarczające do tego, aby podważyć ocenę dowodów, do której uprawniony był Sąd I instancji w ramach uprawnienia z art. 233 § 1 k.p.c. Analiza treści apelacji wskazuje, że skarżąca zaprezentowała jedynie własną wersję faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wyprowadzonych z fragmentarycznej oceny przeprowadzonych dowodów, przestając zresztą na ich ogólnikowym omówieniu lub twierdzeniach w tej mierze (typu: „udowodniono”, „zeznaniem świadków pracowników pozwanego”), z pełnym pominięciem argumentacji Sądu pierwszej instancji oraz powołanych przez ten Sąd dowodów, na podstawie których doszedł do wniosków odmiennych, aniżeli postulowane przez pozwaną. Jednocześnie apelująca nie wskazywała, jakie zasady rządzące oceną dowodów, zostały w tym konkretnym przypadku naruszone, na czym polegały uchybienia Sądu, w czym wyraża się wadliwe przyznanie wiarygodności lub jej odmówienie poszczególnym dowodom. Pozwana w apelacji po prostu zbudowała pewną teoretyczną wersję stanu faktycznego, w oparciu o wybiórczą ocenę materiału dowodowego. Stąd też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł okazać się skuteczny.

Wbrew również zarzutom apelującej, Sąd I instancji przeprowadził wnikliwie postępowanie dowodowe, dążąc do wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i nie pomijając żadnych dowodów mogących mieć znaczenie dla jej wyniku. Nie zasługiwał więc na uwzględnienie zarzut uchybienia przepisowi art. 227 k.p.c., w całej jego rozciągłości.

Jeśli zatem chodzi o oddalony wniosek o przeprowadzenie konfrontacji świadków K. Z. i K. B., to nawet jeśli zeznania tych osób ze sobą nie do końca korespondowały Sąd I instancji, jak sam wyraźnie zaznaczył na stronie 13 uzasadnienia wyroku, dał wiarę pracownikowi pozwanej K. Z., iż informował pracowników powódki o skargach klientów na temat jakości rękawic. Cóż jednak z tego, kiedy takie ogólnikowe twierdzenie, bez powiązania z konkretnymi datami, faktami czy wreszcie dokumentami, które zostałyby przedłożone do akt sprawy, było dalece niewystarczające, aby sąd był w stanie dokonać oceny zachowania terminu z art. 563 k.c. Tym bardziej, że przecież sama apelująca broniła stanowiska, iż pierwszą reklamację przesłała powódce dopiero w dniu 5 września 2011 r., po skargach od konsumentów wyrażonych w korespondencji mailowej w sierpniu i wrześniu 2011 r. (strona 6 apelacji), przy czym ostatnia dostawa miała miejsce w lutym 2011 r. O ile zaś nawet termin z art. 563 k.c. zostałyby dochowany, to wtedy pozostawała kwestia zastosowania w sprawie dyspozycji art. 557 k.c.

Właściwie także ocenił Sąd Okręgowy wnioski o ponowne przesłuchanie w charakterze strony powodowej M. S. oraz o zasięgnięcie informacji z (...), czy przesłuchanie w charakterze świadków osób wskazanych w piśmie procesowym z dnia 20 lipca 2012 r. Jeśli chodzi o pierwszy z nich wskazać trzeba, iż M. S. została przecież przesłuchana, a ocena wiarygodności jej zeznań należała już do sądu. Natomiast zdaniem pozwanej istniała potrzeba jej ponownego wysłuchania, na okoliczność posiadania wiedzy - przed wypowiedzeniem umowy stron z dnia 2 stycznia 2006 r. - o treści umowy łączącej pozwaną z (...) (dalej: (...)), w tym w szczególności o jej ustaleniach w przedmiocie parametrów i jakości dostarczanych towarów. Tymczasem w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przede wszystkim nie potwierdza się wersja pozwanej, iż powódka w trakcie współpracy z pozwaną posiadała taką wiedzę. W umowie stron nie ma o niej mowy. Natomiast bezspornie strony prowadziły negocjacje w sprawie cesji umowy z tą siecią handlową na powodową spółkę, jednak już po wypowiedzeniu umowy stron z dnia 2 stycznia 2006 r. Pozwana nie zdołała zaś wykazać, że powódka poznała treść umowy z (...) wcześniej, aniżeli dopiero w toku tych negocjacji, jak należy też interpretować zeznania złożone przez M. S.. W szczególności także przedłożona przez pozwaną korespondencja e-mail z dnia 17 stycznia 2011 r. (k. 1067-1068) potwierdza jedynie taki wniosek. Niezależnie od tego, nawet przyznanie przez M. S. posiadania jakiejś wiedzy o takiej umowie już w czasie współpracy stron i tak nie mogłoby wpłynąć na wynik sprawy, skoro – co trzeba dobitnie zaakcentować - do akt sprawy nie przedstawiono nawet tejsze umowy, czyli materiału źródłowego. Tym samym jakiegokolwiek głosówne twierdzenia strony pozwanej o takich, czy innych koniecznych parametrach towaru dostarczanego do (...) pozostają nieweryfikowalne przez sąd,

a jako takie nie posiadają istotnego znaczenia dla sprawy. Wreszcie należy także podnieść, iż przecież umowa z (...) stanowiła zupełnie odrębny byt prawny od umowy o współpracy handlowej podpisanej przez strony w dniu 2 stycznia 2006 r., stąd wynikać z niej mogły co najwyżej zobowiązania dla pozwanej spółki (...), a nie powodowej spółki (...). Z powyższych względów nie miały znaczenia dla sprawy także ewentualne zeznania świadków wnioskowanych w piśmie procesowym z 20 lipca 2012 r., czy ponowne przesłuchanie współników pozwanej spółki, na okoliczność wiedzy powódki o umowie pozwanej z (...), choć zarazem słusznie Sąd I instancji ocenił ten wniosek dowodowy za spóźniony.

Natomiast jakakolwiek nawet informacja z (...) o ewentualnym braku znaku towarowego pozwanej na opakowaniach produktów dostarczanych przez powódkę nie zmienia faktu, iż strona pozwana nie przedstawiła na okoliczność szkody z tym związanej żadnego materiału dowodowego (zwłaszcza np. dokumentacji finansowej), w oparciu o który biegły sądowy mógłby dokonać stosownych wyliczeń czy weryfikacji wysokości szkody, a który to wniosek już z tego tylko względu musiał ulec oddaleniu. Analogiczna sytuacja dotyczyła żądania z tego tytułu obniżenia ceny jako roszczenia z rękojmi, którego wysokości sama pozwana nie podała, nie przedstawiła na tę okoliczność żadnej dokumentacji źródłowej, a dodatkowo żadnego materiału dowodowego na fakt oraz datę zgłoszenia tej wady. Z tej perspektywy zupełnie nieprzydatny był więc wniosek pozwanej o zwrócenie się przez sąd o taką informację do (...), co więcej sama strona pozwana w ramach obowiązku dowodzenia z art. 6 k.c. powinna ewentualnie taki dowód zgromadzić i sądowi przedstawić.

Z analogicznych przyczyn oddalone zostały przez Sąd odwoławczy tożsame wnioski dowodowe powtórzone w apelacji, zaś apelująca nie zgłosiła zastrzeżenia do protokołu rozprawy w myśl stosowanego odpowiednio art. 162 k.p.c.

Omawianie zaś sformułowanych w apelacji zarzutów względem rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, pod kątem już konkretnych zgłoszonych przez nią żądań, należało rozpocząć od oceny żądania powódki obniżenia ceny czy zasądzenia, odszkodowania związanych z rzekomą wadą dostarczanych rękawic jednorazowych poprzez zmniejszenie ich wagi i jakości w toku współpracy stron.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Okręgowy, iż z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby waga rękawic stanowiła element umowy wiążącej strony i aby uzależniona była od niej ich cena. Gramatura rękawic nie została bowiem podana w umowie, nie ma w niej również odesłania do karty produktu, a w jej załączniku nr 1 ustalono jedynie jednostkową cenę w relacji do „kartonu 1.000 sztuk”. W karcie produktu (k. 828-832) nie ma obecnie informacji o wadze rękawiczek. Pewne informacje na ten temat pojawiają się dopiero w katalogach, i jak zeznał świadek A. R. miało to znaczenie jedynie dla celów spedycyjnych. Trzeba też zwrócić uwagę, iż przedłożone przez pozwaną, a pochodzące z 1 stycznia 2005 r. karty produktu (k. 163-166) również nie posiadają informacji o wadze samych rękawiczek, lecz jedynie o wadze „opakowania”, z których jednostkowe zawiera 100 sztuk.

Niezasadny jest przy tym również zarzut naruszenia art. 557 k.c. i art. 563 k.c. Jeśliby nawet założyć, jak chce tego pozwana, iż tenże produkt byłby wadliwy z uwagi na obniżenie jego wagi i przez to jego jakości, to spółka (...) powinna była zgłosić taką wadę w terminie co najwyżej miesięcznym od jej wykrycia. Tymczasem z zeznań świadka I. K. (k. 957-958) i współnika pozwanej G. B. (k. 1042-1043) wynika jasno, że pierwsze skargi od klientów w tym zakresie miały się pojawić już w 2010 r., na 10-12 miesięcy przed zakończeniem współpracy, a nie dopiero w sierpniu 2011 r., jakby mogła wskazywać załączona do odpowiedzi na pozew korespondencja mailowa. Stąd już wówczas należało dokonać zgłoszenia reklamacyjnego, pod rygorem utraty uprawnień z rękojmi, a na tę okoliczność nie przedstawiono żadnego dokumentu. Ponadto, należy pamiętać, iż w § 2 ust. 8 umowy stron przewidziano w takiej sytuacji zwrot towaru jako uprawnienie przysługujące odbiorcy, a z takiego powódka nie skorzystała. Nadto sama apelująca broni wersji, iż pierwsze zgłoszenie nastąpiło dopiero we wrześniu 2011 r. Niepójna jest tu także argumentacja skarżącej, iż nie posiadała w magazynie żadnego towaru powódki, gdyż był on dostarczany bezpośrednio do (...), choć jednocześnie przyznaje, że we wrześniu 2011 r. dowiedziała się o zmniejszonej gramaturze rękawic właśnie w wyniku „zważenia posiadanych jeszcze na magazynie rękawic powoda” (strona 6 apelacji). Co więcej, skoro strona pozwana – jak wskazano wyżej – posiadała już w 2010 r. wiedzę na temat niepoprawności produktu, a powódka żąda zapłaty za dostawy realizowane w okresie od listopada 2010 r., to nie sposób zasadnie zarzucić błędu rozumowaniu Sądu

pierwszej instancji, iż powódka byłaby i tak zwolniona z odpowiedzialności za tą rzekomą wadę, gdyż w tym czasie pozwana miała już o niej wiedzę a jednak w dalszym ciągu kontynuowała swoje zamówienia.

Brak było wobec tego podstaw do obniżenia ceny na podstawie art. 560 § 1 k.c. w zw. z art. 556 § 1 k.c. W konsekwencji nie doszło także do naruszenia art. 471 k.c., zaś oświadczenie o potrąceniu z dnia 5 września 2011 r. na kwotę 289.267,39 zł było nieskuteczne.

Z kolei nawet jeśli nie zostało umieszczone logo pozwanej na towarze dostarczanym przez powódkę, to wysokość ewentualnej powstałej w ten sposób szkody nie została wykazana. Wyjaśnić tu też szerzej trzeba, że nie doszło do naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości poniesionej stąd szkody, gdyż w ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnienie tego rodzaju wniosku w prostej drodze zmierzałoby do ominięcia przepisów dotyczących powinności dowodowych stron, jak i przepisów o prekluzji. Faktycznie bowiem doszłoby do zastąpienia aktywności dowodowej strony działaniami biegłego, a tego biegły czynić nie może, gdyż jest on tylko powołany do oceny - pod kątem posiadanych wiadomości specjalnych - materiału już zebranego w toku postępowania dowodowego w danej sprawie, a nie do jego gromadzenia w zastępstwie strony. Do tego zaś faktycznie musiałoby prowadzić uwzględnienie przedmiotowego wniosku pozwanej.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż pozwana nie wykazała również w niniejszym procesie, aby poniosła jakąkolwiek szkodę z tytułu dostarczenia przez powódkę potencjalnie niepełnowartościowego towaru, w szczególności np. że (...) obciążęły ją określonymi roszczeniami z tytułu wadliwych rękawic.

Jednocześnie, jak słusznie zauważył już Sąd Okręgowy, do oświadczeń o potrąceniu z dnia 5 września 2011 r. i z dnia 30 sierpnia 2011 r. (wysłane powódce odpowiednio w dniach 6 i 1 września 2011 r. – k. 184, 187, a więc już po dniu doręczenia odpisu pozwu w dniu 31 sierpnia 2011 r. – k. 120) znajdował zastosowanie przepis art. 479¹⁴ § 4 k.p.c., albowiem niniejszy proces toczył się na podstawie nieobowiązujących już obecnie przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych (vide: art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw). Stąd w myśl przywołanego przepisu do potrącenia w toku postępowania mogły być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami. Tożsame stanowisko Sądu pierwszej instancji jest tu zatem w pełni zasadne, a zarzuty apelującego – chybione.

Rozważania w tej materii należy poprzedzić wyjaśnieniem, iż od potrącenia jako czynności materialnoprawnej, odróżnić trzeba zarzut potrącenia będący czynnością procesową. Zarzut potrącenia jest czynnością stanowiącą formę obrony pozwanego. Natomiast oświadczenie o potrąceniu stanowi materialnoprawną podstawę procesowego zarzutu potrącenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., II CSK 243/08, LEX nr 560544). Innymi słowy, żądając oddalenia powództwa w niniejszej sprawie spółka (...)w istocie zgłosiła zarzut potrącenia, będący procesową konsekwencją załączonych do odpowiedzi na pozew materialnoprawnych oświadczeń o potrąceniu. Tymczasem z treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., III CZP 56/05 (OSNC 2006, nr 7-8, poz. 119), oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2004 r., I CK 666/03 (OSNC 2005, nr 5, poz. 86) należałoby wnioskować, iż gdy do złożenia oświadczenia o potrąceniu doszło po doręczeniu pozwu (jak miało to miejsce w niniejszej sprawie), to taka wierzytelność powinna być wykazana dokumentami.

Przepis art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. został wprowadzony ustawą z dnia 16 listopada 2006 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2006 roku, Nr 235, poz. 1699). W uzasadnieniu projektu tej ustawy nowelizacyjnej wskazano, że celem tego ograniczenia było usprawnienie i zwiększenie efektywności postępowania gospodarczego. Zgłoszenie bowiem zarzutu potrącenia często prowadzi do znacznego przedłużenia i skomplikowania przebiegu procesu. Regulacja ta, ograniczając możliwość zgłoszenia zarzutu potrącenia w toku procesu do wierzytelności stosunkowo pewnych (takich, które mogą być wykazane dokumentami, bez konieczności prowadzenia długotrwałego postępowania dowodowego związanego z przesłuchaniem świadków, czy prowadzeniem dowodu z opinii biegłego), miała na celu ograniczenie nadużywania tej instytucji w procesie

gospodarczym. Regulacja ta nie pozbawia jednak pozwanego możliwości sądowego dochodzenia wierzytelności, objętej oświadczeniem o potrąceniu, na drodze odrębnego procesu.

Wszystkie zaprezentowane wyżej rozważania prowadzą do wniosku, że objęte oświadczeniami o potrąceniu wierzytelności na kwoty 65.000 zł oraz 289.267,39 zł powinny być udowodnione przez pozwaną dokumentami. Na marginesie - w tożsamy sposób należało ocenić zarzut potrącenia podniesiony w apelacji i w jej uzupełnieniu. Oceny tych wierzytelności należało dokonać jedynie w oparciu o złożone do akt dokumenty, a takowe bądź to nie zostały przedstawione, bądź to nie dowodzą wierzytelności pozwanej (co do zasady i zarazem co do wysokości). Natomiast dla wykazania zasadności tych wierzytelności, jak już zostało zaznaczone, nie mogły być skutecznie zawnioskowane dowody z zeznań świadków i z opinii biegłego sądowego.

Stąd zarzuty dotyczące oddalenia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji dowodu z opinii biegłego, na okoliczność obniżenia wartości dostarczonego przez powódkę towaru w związku z wadami, nie zasługiwały w konsekwencji na aprobatę. Potrącana kwota rzędu 289.267,39 zł powinna być bowiem wykazana dokumentem. Abstrahując zresztą nawet od tego, biegły sądowy byłby pozbawiony materiału źródłowego dla wykonania zleconego mu zadania. Same wyliczenia pozwanej tej kwoty w oświadczeniu o potrąceniu są mało czytelne, oparte na mylnym założeniu, iż cena rękawic była uzależniona w umowie stron od ich wagi, a nadto przyjęta w obliczeniach wielkość sprzedaży nie ma odzwierciedlenia w materiale dowodowym. W odpowiedzi na pozew strona pozwana bowiem tylko zaoferowała stosowne faktury VAT na okoliczność tak wyliczonej wielkości sprzedaży, ale do akt sprawy ich nie przedstawiła. Nie zostało wykazane dokumentami także samo obniżenie wagi rękawic, a następnie to, że niższa ich waga przekłada się na ich niższą wartość czy niższą jakość. Poza tym sama umowa łącząca strony przewidywała, iż w razie gdyby towar okazał się niepełnowartościowy, to powinien po prostu zostać dostawcy zwrócony, a takiego zwrotu strona pozwana nie dokonała. W tym stanie rzeczy właściwa w przekonaniu Sądu odwoławczego jest ocena Sądu pierwszej instancji, iż w niniejszym procesie, toczącym się na podstawie przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych, nie została wykazana w trybie potrącenia wierzytelność objęta oświadczeniem z dnia 5 września 2011 r., i pozostaje pozwanej w tej mierze odrębny proces, w którym może dochodzić jej od powódki.

Analogicznie, przez pryzmat przepisu art. 479⁽¹⁴⁾ § 4 k.p.c., należało podejść do oświadczenia o potrąceniu z 30 sierpnia 2011 r. na kwotę 65.000 zł, z tytułu kosztów akcji promocyjnej w związku z wprowadzeniem nowego produktu do sprzedaży, bądź alternatywnie z tytułu szkody w związku z wycofaniem przez (...) ze sprzedaży wadliwego towaru dostarczonego przez powódkę w postaci plastrów opatrunkowych z przeklejoną datą ważności. Ponownie i w tym przypadku bezwartościowe dla ich wykazania były dowody inne (np. z zeznań świadków) aniżeli dokumenty, a te które zostały przedłożone przez pozwaną do akt sprawy na poparcie tych twierdzeń nie dowodziły istnienia i wysokości tej wierzytelności.

Podnieść trzeba, że pismo z dnia 27 czerwca 2008 r. (k. 793-794) stanowiło bowiem jedynie wystosowaną przez pozwaną do powódki „propozycję” współpracy dotyczącej „kolejnych”, nowych produktów. Na dodatek nie zostało ono nawet opatrzone podpisem przedstawiciela pozwanej. Wyraźnie też mowa jest w tymże piśmie o potrzebie wyrażenia akceptacji na taką propozycję. Tymczasem wydania takiej zgody przez powódkę nie wykazano w toku procesu, samo jej milczenie nie może być utożsamiane ze zgodą. Co więcej, nie ma podstaw do przyjęcia, iż takie oświadczenie zostało w ogóle skutecznie złożone, gdyż brak jest dowodu doręczenia owego pisma powódce. Warto też zwrócić uwagę, iż umowa stron z dnia 2 stycznia 2006 r. dotyczyła tylko sprzedaży i dostawy towarów, a nie obejmowała już swym zakresem żadnych zobowiązań z zakresu usług marketingowych. Brak jest dowodów na to, aby powódka godziła się na te koszty promocji i brak jest choćby nawet not obciążających ją za te usługi. Natomiast porozumienie z dnia 7 sierpnia 2008 r. (k. 795-796), jak wynika z jego treści, miało zostać zawarte wyłącznie pomiędzy (...) S.A. (która nie była podmiotem umowy z dnia 2 stycznia 2006 r.) a (...) sp. j., czyli bez udziału powódki (...) S.A. Podkreślić w tym miejscu dodatkowo wypada, że owe złożone do akt niniejszej sprawy porozumienie również nie zostało nawet opatrzone podpisem przedstawiciela (...). W rezultacie Sąd Apelacyjny w pełni potwierdza, iż brak jest dokumentu na kwotę 65.000 zł tytułem kosztów akcji promocyjnej jako wymagalnej wierzytelności pozwanej wobec powódki. Natomiast dowodów na tę okoliczność nie mogły stanowić zeznania świadków czy wyjaśnienia stron.

Z kolei w zakresie alternatywnego uzasadnienia dla potrącanej kwoty 65.000 zł strona pozwana również nie przedstawiła stosownych dokumentów na potwierdzenie zasadności tego roszczenia, w tym dokumentów finansowych dla wykazania wysokości ewentualnej szkody związanej z przeklejeniem przez powódkę daty ważności na opakowaniach plastrów opatrunkowych. Wręcz przeciwnie, w świetle dokumentów znajdujących się w aktach sprawy brak jest podstaw do wysuwania takiego żądania przez pozwaną już co do samej zasady, gdyż przeczą one wersji o niepełnowartościowym produkcie (vide: korespondencja e-mail k. 799, pismo Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych k. 837, oświadczenie producenta wraz z tłumaczeniem k. 840-845). Ponadto, skoro (...) miało zwrócić taki towar pozwanej, to nie było przeszkód, aby następnie ona dokonała jego zwrotu dostawcy – powódce, a jednak nie zostało wykazane, aby skorzystała z tego uprawnienia wynikającego z § 2 ust. 8 umowy stron.

Za pozbawione uzasadnionych podstaw uznać należało również zarzuty apelacyjne sformułowane pod kątem oceny Sądu pierwszej instancji co do dwóch pozostałych oświadczeń o potrąceniu: z dnia 25 maja 2011 r. i z dnia 21 czerwca 2011 r., złożonych jeszcze przed otrzymaniem przez pozwaną odpisu pozwu i w zakresie których nie miały już zastosowania ograniczenia z art. 479¹⁴ § 4 k.p.c. Pomimo to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że obie potrącane w ten sposób wierzytelności nie zostały udowodnione.

W tej sytuacji nie można zasadnie zarzucać temu Sądowi naruszenia art. 471 k.c., skoro pozwana - wbrew ciężącemu na niej obowiązкови dowodzenia z art. 6 k.c. - pod żadnym względem nie wykazała swego roszczenia objętego oświadczeniem z dnia 21 czerwca 2011 r., mającego stanowić odszkodowania z tytułu: utraconych korzyści za niezrealizowane przez powódkę zamówienia w latach 2010 i 2011 oraz kar umownych naliczonych pozwanej przez (...) na skutek braku terminowych dostaw przez (...).

Jak wynika z treści samego oświadczenia, kwota 46.826,50 zł miała wynikać z różnicy pomiędzy ceną nabycia zamówionych towarów od (...) sp. j. a ceną ich sprzedaży do sieci (...), zaś jej wyliczenie miało nastąpić w stanowiących załączniki osobnych zestawieniach. Tymczasem takich zestawień strona pozwana już do akt sprawy nie przedłożyła, jednocześnie brak jest innych dokumentów źródłowych. Ponownie strona pozwana jedynie zaoferowała możliwość przedłożenia faktur VAT, na podstawie których wyliczyła utracone korzyści, ale ich ostatecznie nie przedstawiła, mimo że powódka już w pozwie (k. 8) kwestionowała zasadność tego odszkodowania.

Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wysokości utraconych korzyści, skoro już do odpowiedzi na pozew nie załączono faktur VAT wystawionych przez powódkę i przez pozwaną dla swych kontrahentów: (...) i (...), dla wykazania szkody w postaci strat czy utraconych korzyści. Dla sporządzenia opinii biegły musi przecież dysponować odpowiednim materiałem dowodowym, a takowego w sprzeczności z art. 479⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c. pozwana nie złożyła w wymaganym czasie. Sąd może natomiast korzystać z pomocy biegłego w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych, lecz biegły nie może wyręczać stron w inicjatywie dowodowej, czy sądu w dokonywaniu ustaleń oraz gromadzeniu i przeprowadzaniu dowodów, do czego nie jest powołany. Pozwana nie mogła zatem oczekiwać od biegłego, aby sporządził opinię, gdy brak jest w aktach sprawy materiału dowodowego odnoszącego się do materii, w przedmiocie której ma się wypowiedzieć. Biegły nie może sam gromadzić takiego materiału źródłowego, którego nie przedstawiła w stosownym czasie sama strona, lecz jest powołany jedynie do oceny - pod kątem posiadanych wiadomości specjalnych - materiału zebranego w toku postępowania dowodowego w danej sprawie. Natomiast w niniejszym procesie pozwana spółka takiego materiału dowodowego na okoliczność utraconych zysków nie przedstawiła, co samoistnie podważało sens dopuszczenia na tę okoliczność opinii biegłego.

Za takowy materiał dowodowy nie można było również uznać wykazu niezrealizowanych dostaw (k. 651-683), nie tylko dlatego, iż nie stanowił on nawet dokumentu prywatnego, ale i z tej przyczyny, że brak było choćby wspomnianych zestawień i faktur dla możliwości skontrolowania zawartych w nim danych.

Niemniej bez wątplenia nie mógł liczyć na aprobatę Sądu odwoławczego zarzut apelacyjny naruszenia art. 245 k.p.c. Dokument prywatny jest innym rodzajem dokumentu, aniżeli dokument urzędowy i nie ma przeszkód, aby mógł stanowić załącznik do odpowiedzi na pozew. Aby jednak można było zasadnie mówić o „dokumencie” prywatnym konieczne jest jego podpisanie, co wynika wprost z treści art. 245 k.p.c. Wszak zgodnie z tym przepisem dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Korzysta więc z domniemania autentyczności oraz z domniemania, iż zawarte w nim oświadczenie złożyła osoba, która go podpisała. Treść tego przepisu oraz funkcje spełniane przez podpis na dokumencie uzasadniają zatem pogląd, że dokument prywatny nie może istnieć bez podpisu. Ewentualnie niepodpisane pismo mogłoby stanowić dokument prywatny jedynie w wypadku, gdyby z treści dokumentu, do którego zostało dołączone, podpisanego przez uprawnioną osobę, wynikało, iż według tej osoby stanowi ono jego integralną część (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2008 r., III CSK 299/07, LEX nr 393875; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 14 listopada 2012 r., I ACa 541/12, LEX nr 1235981). Takie okoliczności nie zostały jednak przez pozwaną wykazane.

Wreszcie też nie ma podstaw do obarczania powódki odpowiedzialnością za niezrealizowanie zamówień w 2010 r. (z 24 czerwca 2010 r. i 1 lipca 2010 r.) oraz w 2011 r. (pomiędzy 17 lutego 2011 r. a 17 marca 2011 r.), co również samoistnie czyniło nieprzydatną ewentualną opinię biegłego sądowego. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że po rozwiązaniu z dniem 20 stycznia 2011 r. przez powódkę umowy o współpracę łączącą ją z pozwaną nie mógł znaleźć zastosowania art. 68⁽²⁾ k.c., a to z tej przyczyny, iż strony nie pozostawały już w stałych stosunkach gospodarczych, jak wymaga tego ów przepis. Nawet zważywszy, iż następnie w drodze odrębnych umów pewne zamówienia realizowała, to przecież nie po to powódka po pięciu latach wypowiadała wspólną umowę, aby nadal miała być kontynuowana dotychczasowa stała współpraca, oparta na milczącym przyjęciu zamówień, a wzajemne stosunki stron w ten sposób oceniane. Tym bardziej, że przecież u źródeł wypowiedzenia umowy stała zwłoka pozwanej z zapłatą za kilka dostaw zrealizowanych przez powódkę, co silnie przeciwstawia się przyjmowaniu takiego automatyzmu w sensie przydania milczeniu znaczenia zgody. Natomiast w zakresie dwóch zamówień z 2010 r., kiedy jeszcze obowiązywała umowa z dnia 2 stycznia 2006 r., znajdował zastosowanie art. 552 k.c., będący przepisem szczególnym w stosunku do art. 490 § 1 k.c. Jak wynika bowiem wprost z pisma z dnia 29 czerwca 2010 r. (k. 905-908), na które powołuje się sama pozwana, posiadała ona już wówczas nieuregulowane zobowiązania z tytułu zapłaty za dostarczoną jej przez powódkę część rzeczy sprzedanych. Podobnie o nieregulowaniu niektórych płatności przez pozwaną zeznawali świadkowie, m.in. K. M. (k. 976) oraz K. B. (k. 978). Wstrzymanie się przez powódkę z kolejnymi dostawami było zatem jak najbardziej uzasadnione w myśl przepisu art. 552 k.c. Także zaś we wcześniejszej praktyce stosunków między stronami zdarzały się sytuacje, kiedy powódka wstrzymywała dostawy zamawianych towarów na skutek zaległości z zapłatą przez pozwaną. Przy tym mając na uwadze dyspozycję art. 479⁽¹⁴⁾ § 2 k.p.c. należałoby uznać za spóźnione dowody załączone do pisma procesowego pozwanej z dnia 11 października 2011 r., w tym - powołane w uzasadnieniu apelacji - pisma z dnia 29 czerwca 2010 r. i z dnia 10 sierpnia 2010 r., skoro nie zostały one załączone do odpowiedzi na pozew. Brak jest jednocześnie w obu przypadkach, tj. dostaw z 2010 r. i 2011 r., przykładowo pism pozwanej w sprawie reklamacji ich niezrealizowania.

Podobnie w odniesieniu do kwoty 8.027,51 zł z tytułu odszkodowania za domniemane kary umowne, którymi spółka (...) miała zostać rzekomo obciążona przez (...) na skutek rzekomo nieterminowych dostaw przez powodową spółkę (...), brak jest podstaw w realiach niniejszej sprawy do przypisania powódce odpowiedzialności kontraktowej z art. 471 k.c. Za Sądem Okręgowym należy jedynie powtórzyć, że noty obciążeniowe (...) nie zostały podpisane, z ich treści nie można wywieść nawet braku realizacji których dostaw, z jakich dat i jakich towarów one dotyczą. Nie sposób jest zatem powiązać tych not z ewentualnym nienależytym wykonaniem zobowiązania przez powódkę, natomiast to na stronie pozwanej spoczywał ciężar dowodu w tej mierze. Poza tym skoro (...) miało obciążyć pozwaną karami umownymi już w 2008 r. (jedna z trzech not obciążeniowych została wystawiona w dniu 30 listopada 2008 r.), to nie było przeszkód, aby w tożsamy sposób już wówczas obciążyła ona powódkę, a takowych not również brak w aktach niniejszej sprawy.

W końcu Sąd odwoławczy podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że nie zostało w toku tego procesu dowiedzione także istnienie wierzytelności w wysokości 97.381,14 zł objętej pierwszym oświadczeniem o potrąceniu z dnia 25 maja 2011 r., która miałyby przysługiwać pozwanej na podstawie § 2 ust. 3 umowy stron. Zgodnie z tym postanowieniem

umowy w razie opóźnienia w dostawie pozwana jako odbiorca miała prawo żądać kary umownej od powódki jako dostawcy, przy czym naliczenie kary miało przybrać formę noty obciążeniowej sporządzonej w ciągu 14 dni od dnia dostawy określonej na zamówieniu. Bezsprene strona pozwana na poparcie swych twierdzeń w tej mierze przedstawiła: zestawienie opóźnionych dostaw do (...), szereg faktur i zamówień, a następnie - dopiero wraz z pismem procesowym z dnia 11 października 2011 r. – także noty obciążeniowe. Dowody te są częściowo spóźnione a częściowo nieprzydatne do wykazania, iż powódka rzeczywiście w stosunku do konkretnych zamówień i dostaw pozostawała w opóźnieniu, nie mówiąc już nawet o kwestii, czy został zachowany termin na wystawienie not obciążeniowych z § 2 ust. 3 umowy stron.

Przede wszystkim należy rozpocząć od stwierdzenia, iż zestawienie za lata 2008-2010 (k. 188) nie zostało podpisane, a nadto brak jest też właściwego materiału źródłowego, aby móc dokonać jego weryfikacji. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, a z taką oceną apelująca nie polemizuje, przedstawione faktury oraz zamówienia (zresztą również nie podpisane) nie korespondują ze sobą. Dodatkowo, sama pozwana przyznawała, iż nie posiada zamówień z 2008 r., co z uwagi na treść art. 6 k.c. musiało pociągać dla niej negatywne konsekwencje procesowe. Jednocześnie brak jest zasadniczo dowodu na to, kiedy pozwana składała zamówienie u powódki, a przecież nie można z góry wykluczyć przykładowo sytuacji, iż mogło do tego dojść już po upływie oznaczonego w zamówieniu (...) terminu dostawy. Ponadto, także porównanie danych z korespondencji e-mail z k. 366 (data dostawy na 24.06.2010 r.) oraz faktury VAT znajdującej się na k. 390-391 (data wystawienia 23.06.2010 r.) zdaje się poddawać w wątpliwość wiarygodność owego niepodpisanego zestawienia, w którym datę dostawy oznaczono na dzień 25.06.2010 r., najwyraźniej nie kierując się datą sporządzenia faktury. W ten sposób dochodzi się do zagadnienia kluczowego, a mianowicie braku przedstawienia przez stronę pozwaną dowodów na okoliczność konkretnych dat dostaw towarów, co do których pozwana twierdzi, iż powódka pozostawała w opóźnieniu. To zaś również wpływa na możliwość oceny terminowości wystawiania not obciążeniowych w świetle § 2 ust. 3 umowy z 2 stycznia 2006 r.

Z kolei w zakresie przywołanych not obciążeniowych (k. 863-904) Sąd odwoławczy w pierwszym rzędzie stwierdza, iż są to dowody spóźnione, albowiem wbrew art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. zostały one załączone dopiero do kolejnego pisma procesowego pozwanej, choć potrzeba i możliwość ich zawnioskowania istniała niezwłocznie na etapie wnoszenia odpowiedzi na pozew. Z tej już tylko przyczyny musiały zostać one pominięte. Skoro zaś dla skutecznego naliczenia kar umownych niezbędne było wystawienie not obciążeniowych, a tych do odpowiedzi na pozew nie dołączono, to ich potrącenie nie mogło zostać uznane za skuteczne.

Abstrahując jednak od tego należy przypomnieć, że bezspornie owe noty nie zostały wcześniej doręczone powódce. Tymczasem w ocenie Sądu Apelacyjnego dla skutecznego potrącenia kary umownej, w rozumieniu § 2 ust. 3 umowy o współpracy z 2 stycznia 2006 r., wymagane było nie tylko samo wystawienie noty obciążeniowej, ale także doręczenie jej dostawcy przy realizacji płatności za towar dostarczony z opóźnieniem (analogicznie jak czyniła to (...) względem (...)), a na to brak jest w tej sprawie dowodów. Zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. nie mógł więc znaleźć uznania w świetle przytoczonej już szeroko przez Sąd Okręgowy argumentacji faktycznej i prawnej. Stosownie do tego przepisu przy interpretacji umowy decydujące znaczenia ma zgodny zamiar stron i cel umowy, a nie jej dosłowne brzmienie. Nie jest wystarczające ustalenie treści praw i obowiązków stron umowy wyłącznie w oparciu o stanowisko jednej strony, co do sposobu rozumienia przez nią warunków umowy, jeśli równocześnie nie występują okoliczności pozwalające sądzić, że druga strona w analogiczny sposób odbierała treść umowy przy jej zawarciu. Przy tym kluczowe znaczenie ma rozumienie tekstu przez adresata, gdyż autor projektu umowy powinien skonstruować jej treść w taki sposób, aby był on zrozumiany przez odbiorcę zgodnie z jego intencjami. Treści regulacji umownej z §2 ust. 3 in fine nie sposób też oderwać od kontekstu i poprzedzającego ją zastrzeżenia prawa odbiorcy do potrącenia kary umownej z należności dostawcy, co zakłada jawność noty obciążeniowej dla takiego dostawcy. Natomiast pozwana interpretuje to unormowanie w sposób irracjonalny, sprzeczny z zasadą jawności obrotu gospodarczego i przejrzystości wzajemnych rozliczeń między kontrahentami. W jakim celu miałyby być bowiem wystawiane noty obciążeniowe, skoro nie miano by ich dostarczać stronie obciążonej. Argumentacja zaprezentowana w odpowiedzi na pozew a powtórzona w apelacji (strony: 7 i 8), dla wyjaśnienia przyczyn zaniechania wcześniejszego ich przedstawienia powódce, nie zasługuje sąd na uwzględnienie jako całkowicie irracjonalna, nielogiczna i przyjęta na użytek li tylko tego procesu.

Jednocześnie na akceptację nie mógł liczyć zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. Apelujący sam nie był bowiem w stanie przeciwstawić rozważaniom Sądu I instancji w tym względzie żadnych merytorycznych argumentów, zaś Sąd odwoławczy podziela właśnie szczegółową ocenę Sądu Okręgowego.

Na dodatek, brak jest dowodów dla przyjęcia, iż owe noty obciążeniowe były wystawiane na bieżąco, w określonym w umowie terminie 14 dni od dnia dostawy określonej na zamówieniu. Jak bowiem wynika z samej odpowiedzi na pozew (k. 135) oraz z zeznań przesłuchanego w charakterze strony pozwanej G. B. (k. 1043-1045), pozwana nie wystawiała w toku obowiązywania umowy stron takich not obciążających powódkę z tytułu kar umownych, a prawdopodobnie wystawiono je dopiero wtedy, gdy dalsza współpraca z powódką okazała się być niemożliwa. Taki wniosek potwierdza także treść pism z 29 czerwca 2010 r. i 10 sierpnia 2010 r., w których pozwana spółka nie wspominała o żadnych opóźnieniach w dostawach, wadach towaru i notach obciążeniowych, wręcz przeciwnie – podkreślała bardzo dobrą współpracę stron. Wreszcie też warto zaakcentować, iż D. G., sygnująca swym podpisem jako księgowa te noty obciążeniowe, przyznała, że otrzymywała już gotowy pod względem merytorycznym dokument i jedynie sprawdzała go pod kątem zachowania wymogów formalnych (k. 1166).

Skoro zatem pozwana w określonym w umowie stron terminie 14 dni nie wystawiła not obciążeniowych (niezależnie od tego, że dowody te okazały się w myśl art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. i tak spóźnione), a gdyby nawet je wystawiła - nie poinformowała o tym fakcie powódki, to pozwana w tym procesie nie może skutecznie domagać się uznania za zasadne potrącenia na kwotę 97.381,14 zł.

Wszystkie zaprezentowane wyżej rozważania prowadzą do wniosku, że w poddawanej instancyjnej kontroli sprawie pozwana nie podźwignęła ciężaru wykazania zasadności swych zarzutów co do nienależytego wykonania zobowiązania przez powódkę oraz istnienia wymagalnych wzajemnych wierzytelności, nadających się do potrącenia z wierzytelnością dochodzoną przez powódkę w niniejszej sprawie. Niezasadne były tym samym w szczególności zarzuty naruszenia art. 471 k.c. i art. 498 § 1 i § 2 k.c. Wobec tego jako prawidłowy musiał się ostać zaskarżony wyrok Sądu pierwszej instancji, w całości zasądzający roszczenie.

Nie mógł zostać równocześnie uwzględniony - podniesiony dopiero w apelacji - zarzut potrącenia oparty na treści art. 746 § 1 k.p.c. i związany ze szkodą, którą miała ponieść pozwana na skutek skorzystania przez powódkę z wydanego w dniu 17 kwietnia 2012 r. przez Sąd Okręgowy w Krakowie nakazu zapłaty jako tytułu zabezpieczenia. Po pierwsze, w samej apelacji został on opisany w sposób sprzeczny z przepisem art. 498 k.c., gdyż nie została oznaczona konkretna kwota wierzytelności, którą przedstawiono do potrącenia. Dopiero w swym kolejnym piśmie procesowym pozwana doprecyzowała, iż chodzi o wierzytelność w wysokości 10.000.000 zł. Po wtóre, co już wcześniej szczegółowo wyjaśniano, niniejsza sprawa toczyła się jeszcze pod rządami przepisów dotyczących postępowania w sprawach gospodarczych. W konsekwencji oznacza to, że wszelkie należności wskazywane w toku procesu do potrącenia powinny być udowodnione za pomocą dokumentów. Takim dowodem istnienia przedmiotowej wierzytelności z całą pewnością nie jest wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (k. 1413-1418), który wyraża jedynie tylko subiektywne stanowisko samej pozwanej w tym przedmiocie. Strona pozwana nie wykazała zatem dokumentami tej wierzytelności, co oczywiście nie zamyka jej drogi dochodzenia takiego odszkodowania w odrębnym procesie.

Wreszcie, w świetle nakreślonych wyżej realiów niniejszej sprawy, stopnia jej skomplikowania, faktu reprezentowania powódki od początku przez profesjonalnego pełnomocnika, wykazanej przez niego aktywności w procesie, oraz dyspozycji art. 109 § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia oceny Sądu Okręgowego, iż właściwe było przyznanie powódcie kosztów zastępstwa procesowego rzędu dwukrotności stawki minimalnej. Tym bardziej, że analogiczne żądanie zgłosiła w odpowiedzi na pozew sama strona pozwana.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone argumenty Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako niezasadną.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 i art. 745 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490) Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powódki łącznie 11.852,15 zł, na którą składały się kwoty: 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w stawce minimalnej, 5.373,66 zł tytułem poniesionych przez powódkę kosztów postępowania zabezpieczającego a wynikających z postanowienia komornika sądowego z dnia 1 lipca 2013 r. oraz 1.051,49 zł tytułem kosztów osobistego stawiennictwa pełnomocnika powódki na rozprawę apelacyjną, wynikających z treści przedłożonych biletów lotniczych.

SSA M. Gołuńska SSA M. Sawicka SSA A. Sołyka